

# O co chodzi z tym zazielenieniem?

Kwestia praktyk proekologicznych, to oprócz problemu nierówności płatności bezpośrednich, najbardziej kontrowersyjny temat dotyczący kształtu Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014-2020. Pomysł ten pojawił się w propozycjach Komisji Europejskiej dotyczącej reform WPR i od razu spotkał się z szeregiem niezwykle krytycznych opinii.

Zgodnie z nową propozycją Komisji Europejskiej otrzymanie dopłat bezpośrednich będzie uzależnione od spełniania nowych wymogów prośrodowiskowych, nazywanych zazielenieniem. Polegać one będą na: dywersyfikacji upraw, utrzymywaniu trwałych użytków zielonych oraz obszarów proekologicznych. Na zazielenienie każdy kraj będzie musiał przeznaczyć 30% wysokości swojej koperty finansowej na płatności bezpośrednie. Wymogi te będą dotyczyły większych gospodarstw rolnych. KE określiła początkowo próg stosowania tych praktyk od 3 ha. Jednak w toku dalszych negocjacji zostanie on prawdopodobnie podniesiony, gdyż dostosowanie się małych gospodarstw byłoby dla nich zbyt kosztowne (na forum Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa, podczas którego omawiano nowe propozycje dotyczące zazielenienia, większość delegacji



opowiedziały się za podniesieniem tego progu do przynajmniej 10 ha). Ponadto, rolnictwo ekologiczne automatycznie spełnia wymóg zazielenienia. Natomiast rolnicy na obszarach sieci „Natura 2000” będą musieli spełnić odpowiednie wymogi w stopniu, w jakim są one zgodne z prawodawstwem dotyczącym sieci „Natura 2000”. Niemniej znaczna część rolników i tak będzie zobligowana do zróżnicowania upraw w ciągu roku minimum trzy- z zachowaniem zasady, że żadna z tych trzech upraw nie obejmuje mniej niż 5 proc. gruntów uprawnych, a główna uprawa nie przekracza 70 proc. gruntów uprawnych. Jak wyjaśnia KE, głównym celem działania „dywersyfikacja upraw” w ramach zazielenienia jest spowodowanie, aby gospodarstwa produkujące w monokulturze były bardziej przyjazne środowisku i produkowały w sposób zrównoważony. Jednak najwięcej kontrowersji budzi propozycja gruntów obszaru proekologicznego, na który składałyby się grunty ugorowane, tarasy, cechy krajobrazu, strefy buforowe i obszary zalężone. W sumie właściciele gospodarstw rolnych będą musieli przeznaczyć na wyłączenie z produkcji 7 proc.

powierzchni gruntów. Trzecim wymogiem uprawiającym do pełnych dopłat bezpośrednich, jest utrzymanie trwałych użytków zielonych. Według założeń unijnych urzędników, zazielenienie przyczyni się do ekologizacji praktyk rolniczych i zwiększenia powierzchni obszarów zielonych. Zdaniem wielu komentatorów, pomysł ten ma na celu także pokazanie bardziej proekologicznie nastawionym społeczeństwom Europy Zachodniej, że UE na te kwestie kładzie szczególny nacisk. Jeszcze inni podkreślają, że dzięki temu KE chce w dobie kryzysu uzasadnić społeczeństwom na Zachodzie sens tak dużych wydatków na WPR. To, że są one wydawane na poprawę środowiska naturalnego, to argument, który na pewno trafi np. do wyborców partii zielonych.

## To droga do niczego

Przeciwnicy zazielenienia w wątpliwość podają ewentualne korzyści dla środowiska. Twierdzą, że rolnicy będą się starali intensyfikować produkcję, aby osiągnąć jak najwyższe plony i jak najlepsze wyniki finansowe, rekompensując sobie w ten sposób brak dochodów z tytułu odlogowania części gruntów. A intensyfikacja produkcji prowadzi do więk-

szego zanieczyszczenia środowiska. Również w skali globalnej przyniesie to odwrotne efekty od zamierzonych. A to dlatego, że wobec ograniczenia produkcji rolnej w Europie (do czego prowadzi odlogowanie gruntów), miejsce europejskich rolników zastąpią producenci z innych krajów. Gdy więc spojrzymy całościowo na tą kwestię, to okaże się, że działania proekologiczne w Europie, w skali światowej nic nie zmienią. Najwięksi malkontenci tłumaczą, że koszty tych działań poniosą przede wszystkim rolnicy, ale również i konsumenci. Odlogowanie 7 proc. gruntów zaowocuje spadkiem unijnej produkcji surowców rolnych, co dla rolników oznacza mniejsze zyski. Dla przykładu w Niemczech oznaczałoby to wyłączenie spod upraw w sumie co najmniej 600 tys. ha. W całej UE z produkcji rolnej wyłączonych zostałoby aż 5 mln ha. Stoi to m.in. w sprzeczności z koniecznością zapewnienia wystarczającej ilości surowca dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu biopaliwowego (a biopaliwa są przecież bardziej proekologiczne niż tradycyjne paliwa). Dodatkowo nowe rozwiązania wygenerują większe koszty związane z wdrożeniem nowego systemu i kontrolami w gospodarstwach rolnych. Przeciwnicy zazielenienia przypominają też, że pod względem norm środowiskowych europejskie rolnictwo już dziś jest w porównaniu np. z rolnictwem

## Zostań partnerem KSOW

Jednym z zadań Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich jest integrowanie środowisk wiejskich, budowanie sieci współpracy i wymiany informacji pomiędzy podmiotami działającymi na rzecz obszarów wiejskich. Zapraszamy wszystkie osoby i podmioty zainteresowane współpracą w ramach KSOW do zarejestrowania się na stronie [www.ksow.pl](http://www.ksow.pl)

w Ameryce Południowej bardzo ekologiczne. Odbija się to na konkurencyjności europejskiego rolnictwa.

Według wyliczeń ekspertów także polscy rolnicy stracą na greeningu (zazielenianiu). Według analiz prof. Walentego Poczty dochody rolników obniżą się zarówno, gdy będą spełniać kryteria zazieleniania – wówczas stracą na uprawie mniejszego arealu, jak i gdy zdecydują się na niższe o 30 proc. dopłaty bez konieczności wypełniania wymogów. Według prof. Poczty Polska musiałaby wyłączyć z produkcji ponad 400 tys. ha ziemi (ale przy założeniu, że kryterium zazieleniania zastosowaliby wszyscy rolnicy).

## Ile można zmienić?

Propozycje KE należy traktować, jako główne założenia kształtu WPR po 2013 r., które podlegają dalszym negocjacjom. Po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego bardzo dużo do powiedzenia w kwestii budżetu unijnego i WPR ma Parlament Europejski, który przegłosuje ostateczny projekt. A właśnie w PE idea greeningu spotkała się z bardzo silną krytyką. Na załagodzenie stanowiska unijnych urzędników ma wpływ także rosnące niezadowolenie farmerów w Europie Zachodniej. Dla przykładu w Niemczech, nie tak dawno nowo wybrany szef niemieckiego Związku Rolników Joachim Rukwied już w swoim pierwszym przemówieniu skrytykował ideę zazielenienia. Oceniał, że wyłączenie cennych gruntów z produkcji rolnej zmniejszy dochody niemieckich rolników aż o jedną piątą. Dlatego zapowiedział „masowe protesty”, jeśli Bruksela będzie dalej forsowała te pomysły. Także rządy i przedstawiciele państw członkowskich mają zastrzeże-

nie, co do greeningu i proponują inne rozwiązania. Także strona polska ma poważne uwagi i proponuje inne zazielenienie, realizujące te same cele, ale mniej zakłócające warunki konkurencji.

Wobec szeregu głosów krytycznych w stosunku do zazieleniania, płynących z tak wielu źródeł, unijni urzędnicy nie mogą zostać obojętni. Z Brukseli płyną głosy, że KE jest gotowa na „konstruktywne zmiany”. Oznacza to tyle, że sam pomysł zostaje, ale nie będzie już tak restrykcyjny, a więc może zostać zaakceptowany przez państwa członkowskie UE. Czego mogą dotyczyć zmiany? Przede wszystkim liczb. Z wymogów zazieleniania wyłączone zostaną najmniejsze gospodarstwa. Dla przykładu państwa Grupy Wyszehradzkiej oraz Rumunia i Bułgaria proponują, by małe gospodarstwa rolne do granicy 15-20 ha z definicji oznać za zielone. To na pewno punkt, który będzie szczegółowo dyskutowany. Jeśli chodzi o konkretne wymogi zazielenienia, to wydaje się, że nie utrzyma się propozycja obowiązkowego wyłączenia z upraw 7 proc. gruntów. Prawdopodobnie skończy się na 5 lub 4 proc. A te kilkuprocentowe wyłączenia nie będą już dotyczyły upraw strączkowych i motylkowych oraz użytków zielonych, czyli łąk i pastwisk. Dzięki temu z zazieleniania mogłyby praktycznie w całości być zwolnieni hodowcy krów. Osłabione zostaną także pomysły dotyczące dywersyfikacji upraw np. gospodarstwa średnie być może będą musiały uprawiać dwie, a nie trzy rośliny. W każdym razie odnośnie kwestii zazieleniania czekają nas jeszcze długie i burzliwe negocjacje.

Seweryn Piątek



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Projekt opracowany przez Wydawnictwo Ludowe Sp. z o.o.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.